

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 1/2011

Podtopienie

Styczniowe ocieplenie przypomniało nam prawie już zapomniane **zagrożenie ociepleniem klimatu**. Na złość śnieg chwilowo stopniał, zostało błoto i pada deszcz. Raczej spodziewaliśmy się długiej fali mrozów. Leją wodę i to na potęgę. Grozi powódź, a zwłaszcza **podtopienia**. To zresztą bardzo fajne pojęcie. Pola i ulice w bezpośrednim sąsiedztwie rzek przypominają płytkie jeziora, w

piwnicach domów stoi woda, ale to nie jest powódź. To podtopienie. Również nie utonęliśmy w kryzysie – nie pogrążył nas, mimo że wysoko sięga. Głowy nam jeszcze wystają, więc to też tylko „podtopienie”. Nie zalała nas krew, choć powinna, bo tak nam dobrze po dwudziestu latach „najbardziej udanej transformacji ekonomicznej”. Jesteśmy tylko „podtopieni” sukcesem.



Zabójcza szczerłość

Osoby publiczne oraz główni oficjele stali się niebezpieczni (dla siebie) prawdomówni i prostolinijni. Z bolszewicką szczerością neglżują istniejący stan rzeczy w kolejnych dziedzinach sfery publicznej. Po podatkach przyszedł czas na OFE, choć tu tylko potwierdzono dosyć powszechny osąd, że szkoda wrzucać do tej beczki kolejnych miliardów, skoro na bieżące wydatki emerytalne musimy się zadłużać. Powtarza się po raz kolejny ten sam pisany dla minionego dwudziestolecia scenariusz: najpierw tworzy się jakąś zupełnie zbędną lub wręcz pasywną instytucję za publiczne pieniądze, ogłasza się zbawienny charakter tego pomysłu, miesza się z błotem wszystkich oponentów; w końcu po tym, jak owe twory – nowotwory roztrwonią wszystko to (lub więcej), co było do wydania, likwiduje się je lub umierają same. Tak było z NFI, czy teraz tak jest z OFE?

Szczerłość bywa jednak groźna, bo przy okazji ujawnia się stan wiedzy. Tak jakby na serio zapro-

BAL SYLWESTROWY – WSPOMNIENIE DRUGIE



Żebym jeszcze nie musiała się wcięż odchudzać

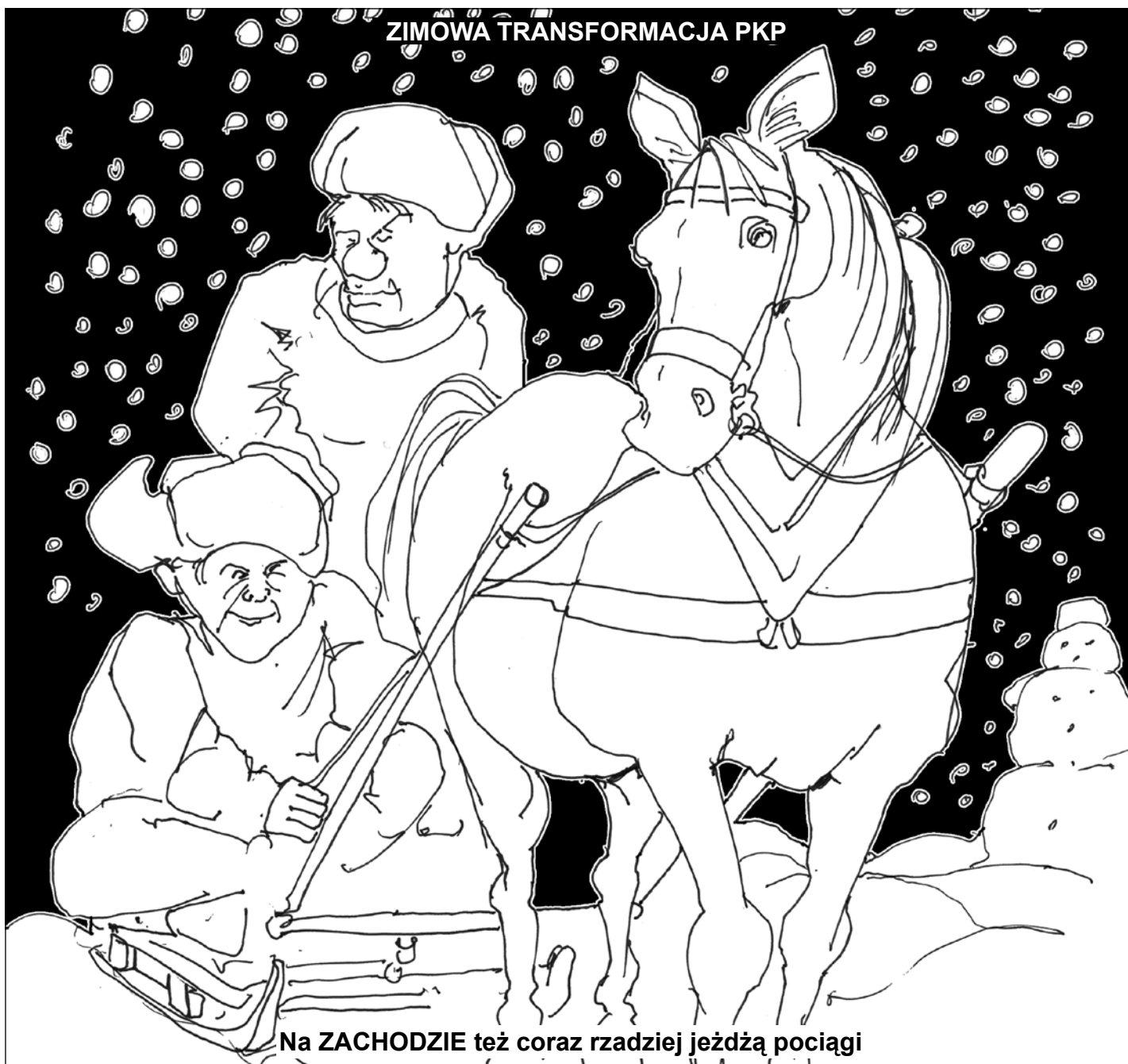
BAL SYLWESTROWY – WSPOMNIENIE PIERWSZE



Mężczyźni wyjechali do Irlandii

ponowano oficjalnie w miejsce obniżonej składki, możliwość... **dobrowolnego** wpłacania składek do OFE, w dodatku odliczając te wpłaty od podatku. Litości, bo nie uniosę ciężaru tej mądrości. Wpłaty na wszystko to, co nie jest publiczne muszą być dobrowolne; a przymus (podatkowy!) składek, które następnie trafiają do OFE, jest z jednej strony curiosum na skalę światową (nasz wzorzec), z drugiej jedyną racją istnienia tych funduszy. Przecież nikt o zdrowych zmysłach po 10 latach funkcjonowania tych instytucji nie wpłaci im dobrowolnie ani grosza. Zresztą jak miałyby to robić, skoro nie mają one żadnego aparatu, który dawałby możliwość np. zawarcia umowy; przecież to są twory żyjące dzięki władzy i z jej nadania.

Aż strach bierze, jak trudne drogi prowadzą do prawdy. Pamiętam, jak jakaś Dama, reprezentująca w Senacie te podmioty (fachowiec, bo był członek AWS lub UW), powoływała się z namaszczeniem na opinię spadkobierców firmy doradczej Arthura Andersena jako wyraz objawionej prawdy broniącej racji interesów OFE. Pomyślałem, że jeśli macie takie autorytety, to raczej z wami krucho. A było to przecież dwa lata temu.



Na ZACHODZIE też coraz rzadziej jeżdżą pociągi

Obiektywna przyczyna niepowodzenia

Już nic nie przyjeżdża na czas. Pociągi mają nawet wielogodzinne opóźnienia, samoloty stoją oblodzone na lotniskach, a autobusy nie mogą nawet uruchomić silników. Pługi odśnieżne utknęły w zaspach, na ich paliwo braknie pieniędzy. Ba, zabrakło nawet soli, za którą i tak trzeba było słono płacić. Całe miejscowości nie mają prądu, druty rwą się pod wpływem oblodzenia, a wznowienie dostaw przewidywane jest dopiero na wiosnę. Nie dajemy rady zimie. Wręcz odwrotnie: ona daje radę nam. Chuchając w ręce i przytupując można co najmniej skoncentrować się na przetrwaniu chłódów. Bo już na odśnieżanie brak nam sił. Zresztą osłabieni grypą

nie będziemy ryzykować komplikacji związanych z nadmiernym wysiłkiem fizycznym. Poza tym już dawno zaprzestaliśmy produkcji łopat służących do odśnieżania, a statek płynący z Chin wiozących ich dużą partię utknął gdzieś na oceanie lodowatym. Ma to jednak swoje zalety. Nikt nie będzie oczekiwać wzrostu PKB, gdy na przeszkodzie stanęły „czynniki obiektywne”. Nie można na raz skutecznie walczyć z kryzysem ekonomicznym i rozcierać zdrętwiałe od zimna dłonie. To przecież oczywiste. Nie da się przecież zorganizować narady z udziałem wybitnych ekonomistów w niedogrzejonej sali. Żadnych szans na gorącą dyskusję.

„Cyngle z działu politycznego”

Tym wyszukany określeniem nazwał jeden z (bardzo) prawicowych publicystów o właściwym rodowodzie swoich kolegów z innej gazety o jeszcze bardziej (najbardziej?) właściwym rodowodzie – bo któż może równać się z tą „Gazetą”? Zwłaszcza w zasługach w heroicznej walce z komunizmem, zniewoleniem oraz Związkiem Radzieckim. W sumie fajne określenie, nacechowane swoistą miłością i pojednaniem. Widać tak postrzegają się wzajemnie prominentni dziennikarze, znaczący swoją myślą tę epokę. Nazwać kolegę po fachu określeniem stosowanym do wykonawców wyroków w świecie mafijnym jest jednak czymś wyjątkowym. Chyba jest to dowodem skali skumulowanej „sympatii” (ogłędnie mówiąc) wśród ludzi, którym nie powinno być do siebie zbyt daleko. Zresztą chyba nie jest – jeżeli bierzemy poważnie ich poglądy i wyobrażenia. To jednak raczej nie ma znaczenia. Wspólnym mianownikiem naszego życia politycznego jest nieprzejednanie w niechęci, jeżeli nie czymś znacznie gorszym. Sposobem na codzienność jest dokopywanie zgodnie z zasadą: kop, bo on też ciebie kopie. I tak już zostanie. Dla jasności dodam, że nie jest moim ideałem „powszechna zgoda” i czułościowy stosunek do każdej, nawet najgłupszej myśli. Istotą wolności jest spór myśli, ocen, diagnoz i prognoz. Lecz to trochę inna bajka niż świat „cyngli z działu politycznego”.



SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałeńska 8

tel. (0-22) 517-30-60, fax (0-22) 870-41-78

Dział Wydawnictw: (0-22) 517-30-60 wew. 141

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałeńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE
„UNIVERS” S.C.

Zielona Góra, ul. Niecała 2D